

LEKCJA 188

Pokój Boży jaśnieje teraz we mnie.

Po co czekać na Niebo? Szukający światłości jedynie zasłaniają oczy. Światłość jest w nich teraz. Oświecenie to tylko rozpoznanie, a nie żadna zmiana. Światłość nie jest z tego świata, jednakże ty, który nosisz ją w sobie, również jesteś tu obcy. Światłość przybyła tu wraz z tobą z twego ojczystego domu i pozostała z tobą, bo jest twoją. Jedynie to przynosisz ze sobą od Tego, który jest twoim Źródłem. Jaśnieje w tobie, ponieważ oświetla twój dom i prowadzi cię z powrotem tam, skąd przybyła i gdzie jest twój dom.

Tej światłości nie można stracić. Dlaczego masz czekać, by znaleźć ją w przyszłości lub sądzić, że już ją utraciłeś czy też że nigdy jej nie było? Tak łatwo można ją ujrzeć, że argumenty, które dowodzą, iż jej nie ma, stają się śmieszne. Któż może zaprzeczyć obecności czegoś, co widzi w sobie? Nietrudno jest spojrzeć do wnętrza, gdyż tam zaczyna się wszelkie widzenie. Nie ma takiego widoku, pochodzącego ze snów czy też z prawdziwszego Źródła, który nie byłby tylko cieniem tego, co widzisz dzięki wewnętrznemu widzeniu. Tam postrzeganie się zaczyna i tam kończy. Nie ma ono innego źródła.

Pokój Boży jaśnieje teraz w tobie i z twego serca rozprzestrzenia się na cały świat. Zatrzymuje się, by pieścić każdą żywą istotę, i udziela jej błogosławieństwa, które pozostaje z nią na wieki wieków. To, co daje, musi być wieczne. Usuwa wszystkie myśli o tym, co ulotne i bezwartościowe. Przynosi odnowę wszystkim znużonym sercom i przechodząc, rozświetla wszelkie widzenie. Wszystkie jego dary dawane są każdemu i wszyscy jednoczą się w dziękczynieniu tobie, który dajesz, i tobie, któryś otrzymał.

Blask w twoim umyśle przypomina światu, o czym zapomniał, a świat również tobie przywraca tę pamięć. Zbawienie promienieje od ciebie darami nie znającymi miary, dawanymi i zwracanymi. To tobie, dawcy daru, sam Bóg składa dzięki. A w Jego błogosławieństwie światłość w tobie świeci jeszcze jaśniej, dodając do darów, które masz do zaoferowania światu.

Pokój Boży nie może być w niczym zawarty. Ten, kto rozpoznaje go w sobie, musi go dawać. A środki służące dawaniu go są dlań zrozumiałe. Wybaczają, ponieważ rozpoznał prawdę w sobie. Pokój Boży jaśnieje teraz w tobie, jak i we wszystkich żywych istotach. W ciszy znajduje powszechne uznanie. Albowiem to, na co patrzy twój wewnętrzny wzrok, jest twoim postrzeganiem wszechświata.

Usiądź w spokoju i zamknij oczy. Światłość w tobie jest wystarczająca. Ona sama ma moc ofiarowania ci daru widzenia. Wyłącz świat zewnętrzny i pozwól swym myślom wyjść na spotkanie pokoju w tobie. One znają drogę. Albowiem szczerze myśli, nieskażone snem o ziemskich sprawach poza tobą, stają się świętymi wysłannikami samego Boga.

Te myśli myślisz wraz z Nim. One rozpoznają swój dom. I pewnie wskazują na swe Źródło, gdzie Bóg Ojciec i Syn są jednym. Pokój Boży oświeca je, ale muszą również pozostawać z tobą, gdyż zrodziły się w twym umyśle, tak jak twój umysł zrodził się w Umyśle Boga. Prowadzą cię z powrotem do pokoju, skąd przybyły, tylko po to, by przypomnieć ci, jak masz powrócić.

Zważają one na Głos twojego Ojca, gdy ty nie chcesz Go słuchać. I łagodnie nakłaniają cię, byś przyjął Jego Słowo jako to, czym jesteś, zamiast fantazji i cieni. Przypominają ci, że jesteś współtwórcą wszystkiego, co żyje. Albowiem jak pokój Boży jaśnieje w tobie, tak też musi on wszystko oświecać.

Dzisiaj praktykujemy zbliżanie się do światłości w nas. Bierzymy nasze wędrujące myśli i łagodnie przyprowadzamy je tam, gdzie zbiegają się ze wszystkimi myślami, które podzielamy z Bogiem. Nie damy im błędzić. Pozwolimy, by światłość w naszych umysłach skierowała je do domu. Zdradziliśmy je, rozkazując, by nas opuściły. Ale teraz przywołujemy je z powrotem i obmywamy z dziwnych życzeń i beładnych pragnień. Przywracamy im świętość ich dziedzictwa.

W ten sposób nasze umysły odnawiają się wraz z nimi i uznajemy, że pokój Boży nadal w nas jaśnieje, a z nas opromienia wszystkie żywe istoty, które dzielą z nami nasze życie. Wybaczamy im wszystkim, rozgrzeszając cały świat z tego, co – jak sądziliśmy – nam uczynił. Albowiem to my wytwarzamy świat taki, jakim chcielibyśmy, aby był. Teraz postanawiamy, że jest niewinny, pozbawiony grzechu i otwarty na zbawienie. I dajemy mu nasze zbawcze błogosławieństwo, mówiąc:

Pokój Boży jaśnieje teraz we mnie.

Niech wszystko lśni wokół mnie w tym pokoju.

I niech błogosławię to światłością, która jest we mnie.